Rok VII. Kraków, niedziela 28 września 1924 Nr. 221

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i Administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8 —, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne o 100% droższe.

O konsolidacyę państwa.

Kraków, 27 września

(sn) Ferye sejmowe mają się już ku końcowi a uwaga społeczeństwa, skoncentrowana obecnie na doniosłych wypadkach politycznych, rozgrywających się na Zachodzie odwróci się wkrótce znowu ku własnym naszym, domowym sprawom. Ustąpiło już coprawda — na szczęście — nerwowe napięcie, z jakiem opinia publiczna śledziła zmaganie się państwa z grożącą mu katastrofą ekonomiczną, najgorsze bowiem niebezpieczeństwo jest już zażegnane. Nie znaczy to jednak, by w przyszłości obrady naszych Izb Ustawodawczych mogły pozostawiać społeczeństwo w obojętności. Wręcz przeciwnie właśnie zmiana sytuacyi powinna pociągnąć za sobą skupienie uwagi wszystkich, którym dobro i rozwój państwa leży na sercu, na programie i przebiegu prac sejmowych. Dotychczas bowiem nad całą działalnością Sejmu ciążyła tak przemożna, fascynująca zmora katastrofy, że z natury rzeczy musiała ona być dorywczą i kierować się tylko koniecznością najbliższego dnia. O jakimś głębszym i trwałym kontakcie między parlamentem a społeczeństwem, o wzajemnym ich wpływie na siebie, co wszakże jest ideałem demokracyi nie mogło w tych warunkach być mowy. Stąd to pochodzi rozpowszechniający się u nas sceptyczny pogląd na wartość parlamentaryzmu, objawiający się nieraz wręcz jako lekceważenie i wykpiwanie tej zdobyczy demokracyi, stąd też pochodzi słabość i wewnętrzne poczucie niemocy Sejmu, co w niemałej mierze skłoniło go do wyrzeczenia się ważnej części swych prerogatyw na rzecz rządu i to rządu nieparlamentarnego.

Poczucie anormalności tego stanu i konieczności wybrnięcia z niego jest niewątpliwie podłożem psychicznem, z którego rodzą się wciąż ponawiane próby rekonstrukcyi gabinetu w kierunku choćby częściowego „sparlamentaryzowania" go. Jasnem jest bowiem, że z chwilą przeminięcia groźby katastrofy finansowej upada najważniejszy argument przemawiający za rządem nieparlamentarnym a więc z konieczności przynajmniej de nomine apolitycznym a natomiast wyłania się nie znoszące kompromisowej odpowiedzi pytanie, czy dalszy rozwój państwa ma pójść w kierunku zbliżenia się do idei przewodnich wielkich demokracyj Zachodu czy też ma on ugrząść w bagnie wstecznictwa, udrapowanego w jaskrawe szaty ultra patryotyzmu. Niestety zrozumienia wagi tego momentu dziejowego, mającego rozstrzygnąć o przyszłej sile Polski, zdaje się być dotychczas w sferach sejmowych bardzo małe. Objawia je raczej chyba prawica, która przygotowuje sobie stanowisko defenzywne, szkalując i poniżając wielkie ideały, o których realizacyę walczy się krok za krokiem na Zachodzie. Natomiast lewica nie zdradza ani śladu świadomości roli, którą powinna u nas wypełnić, ani też obowiązków, które na nią nakłada ewolucya duchowa Europy. Pogrążona jak gdyby w marażmie starczym, rozbita i rozprószona wyczerpuje swe siły w polemice prasowej o tego lub owego ministra, zamiast wystąpić ze śmiałą inicyatywą i skupić pod sztandarem postępu wszystkie szczerze demokratyczne żywioły społeczeństwa.

Konieczność takiej myśli twórczej, głębokiej i płodnej, jest wielka. Wszak teraz będziemy nareszcie mogli — czas po temu najwyższy — przystąpić do rozbudowania szkieletu prawnego państwa polskiego, teraz chyba już nie będzie można szukać wybiegów, by tchnąć ducha w paragrafy konstytucyi i powołać jej papierowe nieraz dotychczas postanowienia do życia. Żadna jednolita myśl przewodnia nie przyświecała dotychczas budowie organizmu państwowego, prawodawstwo nasze wykazuje często rażące luki i wiele dziedzin życia woła od dawna o uregulowanie ich. Ujednostajnienie prawa sądowego na całym obszarze Polski musi się wreszcie stać aktualnem a z niem powinno iść w parze przekształcenie przestarzałych przeważnie ustaw partykularnych w duchu nowoczesnych pojęć prawnych i z uwzględnieniem zdobyczy uzyskanych na tem polu na Zachodzie.

Oczywiście na najbliższej sesyi jesiennej sejmu sprawy te nie doczekają się jeszcze zała

twienia ale może przecież niektóre z nich zostaną przynajmniej poruszone. Należeć będzie do nich prawdopodobnie sprawa narodowościowa, którą słusznie rząd obecny traktuje jako z kolei, po umocnieniu podstaw finansowych państwa, najważniejszą. Stanowisko stronnictw lewicowych wobec tego problemu będzie probierzem, czy poczuwają się one do swej odpowiedzialności dziejowej i czy zdolne są bronić w Polsce idei postępu. Tylko potwierdzenie tego pytania może nam dać wiarę, że zmierzamy rzeczywiście ku konsolidacyi państwa i że ze stanu równowagi chwiejnej przejdziemy do równowagi stałej, przez społeczeństwo żydowskie niemniej gorąco jak przez społeczeństwo polskie upragnionej.

Przed otwarciem jesiennej sesyi Sejmu.

Plenarne posiedzenie Koła Żydowskiego.

F. Warszawa (Telefonem) Na dzień 2 października zwołane zostało plenarne posiedzenie Koła żydowskiego. Na porządku dziennym: obecna sytuacya polityczna.

Sesya Senatu.

F. Warszawa (Telefonem) Sesya jesienna senatu rozpocznie się w październiku. W rozmowie z dziennikarzami marszałek senatu Trąmpczyński zaprzeczył, jakoby senat miał się przenieś na Zamek. Pogłoski takie pojawiły się w sejmie, gdzie jak wiadomo, wytworzyła się ostatnio dokuczliwa ciasnota i brak pomieszczeń.

Placówki konsularne rosyjskie w Polsce.

Polska utworzy konsulaty: w Petersburgu, Kijowie i Tyflisie.

F. Warszawa (Telefonem) Stosownie do umowy konsularnej polsko-rosyjskiej powstaną wkrótce konsulaty rosyjskie we Lwowie, Łodzi i Gdańsku. Konsulaty polskie w Rosyi utworzone będą w Petersburgu, Kijowie i Tyflisie.

Po zuchwałym napadzie na pociąg pod Łunińcem.

F. Warszawa (Telefonem) Sprawa napadu na pociąg osobowy pod Łunińcem będzie przedmiotem obrad na najbliższem posiedzeniu komitetu politycznego rady ministrów. W sprawie tej, jak słychać, wniesiona będzie na najbliższem posiedzeniu sejmu interpelacya do rządu.

Prasa prawicowa, omawiając napad, domaga się usunięcia wojewody Downarowicza i komendanta policyi Mięsowicza.

Ofiary napadu.

F. Warszawa (Telefonem) Ogłoszono nazwiska osób poszkodowanych podczas napadu na pociąg pod Łunińcem.

Zamordowany został Leizor, kupiec żydowski, ciężko ranni zostali m. in. Żydzi: Rzeźnik i Schwarzman, oraz posterunkowi policyi: Dmowski i Starowicz, sekretarz województwa Stanke i senator Wysłouch z Wyzwolenia.

Pościg za bandytami.

Waszawa PAT. Oddziały pościgowe za bandytami, którzy dokonali napadu na pociąg wiozący wojewodę Downarowicza i biskupa Łozińskiego rozwijają akcyę w kierunku północnym od linii kolejowej Pińsk—Łuniniec i na zachód od linii Łuniniec—Baranowicze. Wczoraj ruszyły nowe oddziały ku Stalinowi. Do akcyi pościgowej włączono wszystkie posterunki administracyi powiatów Łuniniec i Pińsk. Tropienie bandytów odbywa się wśród obszarów przeważnie błotnistych, bez dróg i połączeń telegraficznych i telefonicznych i dlatego jest utrudnione.

Wybuch w kotłowni na dworcu wiedeńskim w Warszawie

F. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj, w piątek o godz. 8 rano wyleciała w powietrze kotłownia na dworcu wiedeńskim przy ulicy Chmielnej.

Ofiarą wybuchu padł palacz, który poniósł śmierć na miejscu. Pięciu przechodniów jest rannych.

Dotąd nie zdołano stwierdzić przyczyny wybuchu. Istnieje podejrzenie, że wybuch nastąpił wskutek materyałów wybuchowych, ukrytych w węglach. Śledztwo w toku.

Groźna klęska powodzi w Szwajcaryi i we Francyi.

Bellinzona, 26. 9 PAT. Szwajcarska Presse Tel. donosi, że kanton Tessin został zalany skutkiem katastrofy oberwania chmury. Tor kolei Centowalli został przerwany. Droga na Gothrd jest zalana wodą na wysokość pół metra. Skutkiem osunięcia się ziemi miasto Lamello położone w dolinie Maggia, zostało po części zniszczone. Dotychczas znaleziono 15 zwłok. We wsi Campo usunęła się ziema i zniszczyła cztery domy. Droga Lucmanier została zniszczona. Jezioro Maggiore pokryte jest masami drzewa powyrywanego, skutkiem czego ruch okrętowy na jeziorze zastanowiono.

* * *

Nimes, 26. 9 PAT. Na skutek burz szalejących w Prowancyi, wezbrane wody pozcrywały wiele szkód. Między innemi zniosły most kolejowy. Lokomotywa wpadła do łożyska utworzonego przez płynące wody. Palacza oraz jakiegoś wojskowego znaleziono zwęglonych na parowcu, maszynista prawdopodobnie został uniesiony falami. W departamencie Vaucluse pola są pozalewane, mosty zniszczone, drzewa powyrywane z korzeniami, zbiory bardzo poważnie ucierpiały. Ruch kolejowy z Marsylii do Lionu znacznie ograniczony, odbywa się drogami okrężnemi.

Ofiary powodzi w Petersburgu

Leningrad, 26. 9 PAT. Huragan i wylewy pociągnęły za sobą 19 ofiar. Szkody są bardzo znaczne. Statek transportowy niemiecki stojący w porcie został wyrzucony na ławę piaszczystą, 59 innych statków zagranicznych doznało również uszkodzeń. Władze zastosowują nadzwyczajne środki w celu wyżywienia ludności.

60 osób ofiarami cyklonu.

Paryż, 26. 9 PAT. Chicago Tribune donosi z Nowego Jorku, żepodczas ostatniego cyklonu w Viscontin i Minnesota zginęło 60 ludzi.

Powstanie w Gruzyi.

Paryż, 26. 9 PAT. Tutejsze poselstwo gruzińskie donosi: Wojska sowieckie po walkach z powstańcami w okręgu Avanchi (?) poniosły wielkie straty i cofają się. W okręgu Kartieli toczą się bezustanne walki. Wokręgu Cziciki (?) powstańcy rozbroili kilka oddziałów sowieckich. Wojska sowieckie z całą bezwzględnością rozstrzeliwują w dalszym ciągu Gruzinów.

Sekretarczyk hula...

F. Warszawa (Telefonem) Z Poznania donoszą, iż napady, urządzane przez Sekretarczyka i Noskowicza na Żydów przybierają groźne rozmiary. Skutkiem tego kupcy żydowscy unikają zupełnie Poznania.

[illegible] wysoce charakterystyczny wypadek [illegible] w Poznaniu.

[illegible] jedna z większych chrześcijańskich [illegible] w [illegible] narażając na wielkie [illegible] firm żydowskich z b. Kongresówki. [illegible] kupiec poznański wpadł na pomysł [illegible] drzwiach sklepu wywiesił wielce „patryotyczny" w Poznaniu napis „Żydom wstęp wzbroniony".

Komentarze zbyteczne.

Kłopoty „Rzeczypospolitej"

F. Warszawa. (Telefonem). „Rzeczpospolita" rozpacza z powodu ogłoszenia wykazu sekretaryatu Uniwersytetu warszawskiego, obejmującego wykaz dyplomów, wydanych w ubiegłym roku szkolnym. Z wykazu wynika, że na 240 dyplomów medycznych, uzyskało dyplomy 102 lekarzy-Żydów, czyli 42·5 proc.

„Rzeczpospolita" twierdzi przytem, że cyfry te są przerażające. Redakcya pisma ubolewa nadto, że Uniwersytet nie podał w wykazie wyznania i pochodzenia dyplomowanych, wobec czego sama redakcya musiała ustalić pochodzenie i wyznanie kandydatów wedle brzmienia nazwisk...

Innych kłopotów redakcya „Rzeczypospolitej" nie posiada.

Monety srebrne z Ameryki.

F Warszawa. (Telefonem) Dnia 1 października przybędzie do Polski z Ameryki pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych w ilości półtora miliona sztuk. Ministeryum skarbu zamówiło w Ameryce srebrne m[illegible] na sumę 48 milionów złotych.

Przerachowywanie sum przedwojennych.

F. Warszawa. (Telefonem). Weszło w życie rozporządzenie min. skarbu, że wszelkie sumy przedwojenne wyrażone w złotych reńskich lub koronach austryacko-węgirskich, o ile ich przerachowanie na marki polskie lub złote nie zostało uregulowane, mają być przerachowane w ten sposób, że złote reńskie austryackie zastępuje się podwójną ilością złotych, zaś ilość koron austryackich zastępuje się taką samą ilością złotych.

Olbrzymi pożar w powiecie Słonimskim.

Nowogródek PAT. Pożar zniszczył znaczną część miasteczka Dereczyn powiatu słonimskiego. Spłonęły 44 domy mieszkalne i 17 zabudowań gospodarczych. Straty materyalne ogromne.

Nowogródek. PAT. Z niewiadomej przyczyny zapalił się las w gminie Zdzięcioł, powiatu słonimskiego. Spłonęło przeszło 120 dziesięcin lasu. Policya przeprowadziła dochodzenia. Dalszemu rozrzeszeniu się pożaru przeszkodzono.

Rozstrzelanie 3 bandytów w Nieświeżu.

Warszawa, 26. 9 PAT. Sąd okręgowy w Nowogródku, jako sąd doraźny w Nieśweżu, skazał 1) mieszkańca wsi Maciulewszczyzna, Mikołaja [illegible]dźwieckiego, lat 27, 2) mieszkańca miasta [illegible]wicze, Jankla Falewicza lat 18, 3) mieszkańca [illegible] Maciulewszczyzny, Mikołaja Łuczkiewicza, lat 28, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazani należeli do bandy o zakordonowem pochodzeniu i będąc ścigani przez policyantów i wojsko w zamiarze pozbawienia ścigających życia, dali do nich strzały z karabinów i rewolwerów, oraz rzucali granaty ręczne. Wskutek odniesionych ran, otrzymanych w półgodzinnej zażartej walce, przodownicy policyi państwowej Anioł i Korzon zmarli. Wśród bandytów zostało 4 zabitych, o nieustalonych nazwiskach. Bandytom odebrano wielką ilość broni palnej, różnej amunicyi, oraz sznur telefoniczny, używany w Rosyi sowieckiej. Łuczkiewicz nie biorąc bezpośredniego udziału w wyżej opisanem przestępstwie, przechowywał uczestników bandy tej we własnym domu i zabudowaniach i okazywał im istotną pomoc. Pan prezydent Rzeczypospolitej wniesioną przez obronę z urzędu prośbę o ułaskawienie Łuczkiewicza odrzucił i nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem żadnego ze skazanych, wobec czego wszystkie trzy wyroki wykonano.

Dokument czasu.

„Klątwa" rabina z Munkacza. — Żydom pod rozwagę.

Kraków, 27 września.

Staraniem organizacyi syonistycznej w Czechosłowacyi stanęło w Munkacsu (Mukacewo), na Rusi Przykarpackiej pierwsze gimnazyum żydowskie z językiem wykładowym hebrajskim. Fakt ten na ziemi, gdzie obskurantyzm, asymilacya madziarska i asymilacya czeska współzawodniczą ze sobą, czyniąc z żydostwa przedmiot słusznej pogardy i poniżenia urastał do rzędu czynu narodowego. Założenie tego gimnazyum wyprzedzone było oczywiście całym łańcuchem denuncyacyi i oszczerstw ze strony ciemnych sfer, denuncyacyi zresztą bezskutecznych, gdyż Czechosłowacya Masaryka umie ocenić kulturalne znaczenie syonizmu i odrodzenia hebrajskiego. Na olbrzymim zgromadzeniu tysiące Żydów z Munkacza i okolicy uroczyście zgłosiło swój akces do założenia gimnazyum hebrajskiego, o czem swego czasu donosiliśmy. Nawet znaczne części ortodoksyi zrozumiały, że szkolnictwo hebrajskie, ogniskujące w sobie i wiedzę i kulturę żydowską wraz z kulturą europejską jest jedynym ratunkiem przed lizuńsko asymilatorską polityką tamtejszej ortodoksyi, wczoraj madziarskiej dziś czeskosłowackiej.

To dojrzałe i niemal jednomyślne stanowisko społeczeństwa żydowskiego stało się pobudką do rzucenia „Klątwy", której brzmienie podajemy w tłomaczeniu za naszym bratnim organem praskim „Selbstwehr" na wieczną rzeczy pamiątkę.

Nie tylko sam środek „Klątwy" jako takiej, ale jej poziom duchowy, jej dobór odrażających słów, które w ustach szanującego się rabina nie powinne się znaleźć nawet w odniesieniu do znienawidzonej instytucyi, mówią same za siebie.

Ortodoksya naszego kraju, która w znacznej części stoi o całe niebo wyżej od ortodoksyi Rusi Przykarpackiej, a w szczególności światlejsza młodzież ortodoksyjna z pewnością z obrzydzeniem odwróci się od tego — dokumentu. Niech zatem sława „autonomicznej ortodoksyjnej gminy izraelickiej" idzie w świat. Niech „rabin" Munkacsa będzie przekonanym, że takie „Klątwy" są doskonałym środkiem do propagowania — coraz to nowych szkół hebrajskich.

Oto dokument:

Autonomiczna ortodoksyjna gmina izraelicka miasta Munkacs.

Pochwalone imię Jego!

Skrucha i pokuta w dzień, w którym nieprzyjaciel przybrał na sile!

Skarżymy się na to, że w czasach naszych, z powodu wielu grzechów naszych, organizacya syonistyczna tak bardzo się wzmocniła i teraz miała czelność postawienia obrazu bożka w pałacu Boskim, kładąc kamień węgielny pod wstrętny budynek hebrajskiej szkoły. Któż tego nie rozumie, że wystawienie tak obrzydliwego budynku oznacza zniszczenie i poniżenie nauki dla naszego małego kraju, a zwłaszcza dla świętej gminy naszej. Czyniliśmy wszystko, by wykorzenić ich dzieła, by burzyć ich plany, jak publiczności zapewne wiadomo, przedewszystkiem na zebraniu generalnem w niedzielę, gdzie główy pokoleń izraelskich a na ich czele wspaniałość i świętość rabina, pana prze światłego, dumnego, sprawiedliwego wraz z jego sądem i dozorem się znalazły i uchwaliły, że pod każdym względem jesteśmy przeciwko wybudowaniu hebrajskiego gimnazyum. Sami zawiniliśmy w tem, że aż tak daleko doszło. Kiedy syoniści przed kilku laty u nas działać rozpoczęli, siła ich była mała i nieznaczna. A teraz siła syonistów stała się wielkim płomieniem i ogniem wojennym. Oczywiście, że w tych czasach autorytet rabina miejscowego i jego sądu nic nie oznacza.

Serce nas boli, kiedy widzimy, że bracia naszej gminy obsypują nas gniewem i wzgardą; w tem zawinili też syoniści. Oni to kłótniami pomniejszyli autorytet żydowskiego sądu. A cały naród widział to lekceważenie, z jakiem spotkały się zakazy naszego wielkiego rabina i innych rabinów, którzy za światło diaspory uchodzą.

I dlatego poszczęściło się szatanowi, któremu udało się zakładać w naszem mieście szkoły syonistyczne, które w sieć swoją wplątały dużo biednych czystych dusz. Podczas naszych kłótni zabójczym robakom udało się powiększyć jeszcze swój smród (!!). Już początki nas gniewały. Wszelkiemi siłami będziemy się starali podtrzymać protest uchwalony na niedzielnem posiedzeniu. Kto naszym rozkazom się przeciwstawi, kto swoich synów i swoje córki do wspomnianego klozetu(!!) (hebrajskiej szkoły) (!!) posyłać będzie, tego wszelkiego rodzaju prześladowaniami, które w ręku naszem leżą — prześladować będziemy".

Świat jeszcze nie jest „hefkar" (bezpański). I spodziewamy się w imieniu Boga i Thory Jego, że wróg zdobyczy swojej nie połknie. Chcemy wzbudzić naród Boży i tych wszystkich, w których iskry żydostwa jeszcze nie zagasły. Zmiłujcie się nad czcią Boga i Jego Tory, nad duszami waszych synów i córek i omijajcie namioty tych bluźnierców i burzycieli Syonu. To są ci, którzy z radością witali założenie gimnazyum syonistycznego i którzy spieszyli pilnie, by pokazać, że biorą udział w położeniu kamienia węgielnego. Cytujemy zdanie: Sprawa o spieszonym początku błogosławionego końca nie będzie miała. Tak daj Boże!

Mukacsevo 4 dzień, parszes — ekew 687 l'pak.
Autonomiczna gmina ortodoksyjna w Mukacsevo.

Wyjazd Herberta Samuela do Genewy.

Jerozolima. (ŻAT) Wysoki Komisarz Herbert Samuel wyjechał do Genewy, by wziąć udział w posiedzeniu komisyi mandatowej Ligi narodów, które się odbędzie w pierwszych dniach października. (Jak wiadomo komisya mandatowa obradować będzie nad sytuacyą w Palestynie i wysłucha sprawozdania Wysokiego Komisarza. — Red.)

Drugi Zjazd krajowy „Tarbutu" w Polsce

(Komunikat krakowskiego komitetu okręgowego „Tarbutu")

Komitet okręgowy „Tarbutu" w Krakowie wzywa wszystkie swoje oddziały oraz zarządy szkół, bibliotek, freblówek itd, by natychmiast dokonały wyboru delegatów na drugi Zjazd krajowy „Tarbutu" w Polsce, który rozpocznie się w czwartek dnia 2 października o godzinie 7 wieczorem. Delegaci powinni przybyć do Warszawy w czwartek przedpołudniem i zgłosić się w sekretaryacie „Tarbutu", Graniczna 9 I. p.

Wszystkie miasta powinny bezwzględnie obesłać Zjazd ze względu na jego bardzo doniosłe znaczenie i zadania, jakie ma spełnić. Jednym z najdonioślejszych problemów Zjazdu to kwestya organizacyi szkolnictwa hebrajskiego w Polsce, oraz konieczność zorganizowanej walki o prawa dla naszych szkół hebrajskich. W takiej chwili powinny wszystkie oddziały „Tarbutu" i wszystkie nasze placówki kulturalne wziąć czynny udział w Zjeździe.

Ażeby ułatwić delegacyom i gościom z prowincyi pobyt w Warszawie Komitet organizujący Zjazd przygotowuje dla uczestników Zjazdu tanie a nawet bezpłatne mieszkania oraz tani wikt.

W zjeździe bierze udział przewodniczący Dyrektoryum Ż. F. N. w Palestynie M. Ussyszkin.

W czasie Zjazdu odbędzie się w Warszawie

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

67 (Przekład Ludwika Frenka)

„Kłosy" przestały wychodzić w r. 1890.

Lewental cierpiał więc z powodu swego wyznania — wypowiadał to otwarcie. Jednak nadal uczęszczał do Synagogi, nadal był kuratorem Szpitala Żydowskiego. Przestał być tylko członkiem zarządu Gminy Żydowskiej, a wydawany przez niego „Kuryer Warszawski" stawał się coraz bardziej klerykalno-katolicki. Duchowni katoliccy byli gorliwymi czytelnikami tego pisma i pozostawali w zażyłych stosunkach z wydawcą tego dziennika Żydem Lewentalem.

W roku 1896 Lewental powołał na stanowisko redaktora „Kuryera" Franciszka Nowodworskiego, który później był posłem do drugiej Dumy.

Lewental wiedział, że Nowodworski jest przywódcą antysemickiego stronnictwa „Wszechpolaków" (dzisiejsi narodowi demokraci) — powierzył mu jednak redakcyę swego dziennika.

Jednak i pod redakcyą Nowodworskiego „Kuryer Warszawski" nie zamieszczał antysemickich artykułów. Często tylko przedrukowywano artykuły także z pism rosyjskich.

Tak było czas dłuższy.

Pewnego dnia w roku 1902 Lewental wyszedł z Synagogi, powrócił do domu, napisał do magistratu zawiadomienie, że ustępuje ze stanowiska kuratora szpitala i wraz z całą rodziną wyjechał do Rzymu. Ten Szlama Salomon został Franciszkiem Salezym — przyjął bowiem chrzest wraz z żoną, córkami i synami.

Przyjęcie chrztu nie przyniosło jednak Lewentalowi wiele zadowolenia.

Jako Franciszek Salezy, Lewental żył bardzo krótko — zmarł w rok po przyjęciu chrztu.

Przez długi czas „Kuryer" nie zmieniał swego stanowiska w sprawie żydowskiej. Dopiero na kilka lat przed wojną „Kuryer Warszawski" stał się pismem jawnie antysemickiem. Jako wydawczyni podpisywała wówczas „Kuryer" żona Lewentala, Hortensya.

Antysemityzm „Kuryera Warszawskiego" stawał się coraz ostrzejszy, coraz bardziej bezwstydny. Dziś pismo Lewentala nie ustępuje w antysemityzmie tym pismom, których jedynym celem jest szerzenie nienawiści do Żydów.

JAN BLOCH.

I.

Znany w całym świecie finansista, statystyk i przedsiębiorca Jan Bloch urodził się w Radomiu w roku 1836. Ojciec jego, Selim, pochodził z Leszna. Osiadł on w Radomiu, gdzie założył farbiarnię materyałów bawełnianych.

W Radomiu wówczas nie wolno było mieszkać Żydom. Zakazu tego przestrzegano z całą surowością, zwłaszcza jeżeli chodziło o Żydów, przybyłych z zagranicy. (Leszno, miasto w księstwie poznańskiem, leżało po za granicami Królestwa Polskiego). Ponieważ jednak Bloch ubierał się po europejsku, strzygł pejsy i brodę i założył farbiarnię, co było pożyteczne dla kraju, otrzymał pozwolenie na zamieszkiwanie w Radomiu, pod warunkiem, że dzieci swe pośle do szkół publicznych.

Selim Bloch, prostak, który dbał tylko o zarobek, zgodził się na ten warunek. Nie lękał on się opinii społeczeństwa żydowskiego, z tymi bowiem kilkoma Żydami, którzy mieszkali w Radomiu, nie miał nic wspólnego. Dzieci Selima umiały trochę czytać po hebrajsku — na tem polegała cała ich łączność z żydostwem. Wychowane zdala od Żydów, w chrześcijańskiej szkole, nie miały one żadnej styczności ze swymi współwyznawcami. Nic więc dziwnego, że najstarszy syn Selima, Ferdynand, mając lat 17, przyjął chrzest (w r. 1842). Po zmianie wiary przybył do Warszawy, gdzie został urzędnikiem wielkiego domu handlowego. Posiadał on wielkie zdolności handlowe, zarabiał więc bardzo dobrze. Po kilku latach założył własny dom handlowy, który prosperował świetnie.

Młodszy syn Selima, Jan, również uczęszczał do szkoły publicznej. Szkołę tę ukończył, mając 15 lat. Wówczas brat jego, Ferdynad wziął go do siebie do Warszawy, skłonił do przyjęcia chrztu i oddał do gimnazyum realnego. Jan ukończył to gimnazyum w 20-tym roku życia. Przystąpił wówczas wraz ze swym bratem do konsorcyum, założonego przez Hermana Epsteina w celu wykończenia i objęcia w dzierżawę kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Pieniądze, niezbędne do przystąpienia do konsorcyum, otrzymał Jan od swego starszego brata i od ojca, który zrobił wielki majątek na swej farbiarni. Lecz oprócz pieniędzy włożył do konsorcyum energię, nadzwyczajne zdolności i przedsiębiorczość.

W przeciągu trzech lat Jan Bloch stał się bardzo bogatym i zyskał wielkie doświadczenie. Jako 26 letni młodzieniec założył towarzystwo budowy kolei z Warszawy do Mławy.

Było to w czasach powstania styczniowego — rząd rosyjski więc nie udzielił pozwolenia na budowę tej linii. Później jednak, po upadku powstania, Bloch zaczął się znowu starać o uzyskanie pozwolenia.

Ciąg dalszy nastąpi.

wielki mityng przy współudziale pp. dra Thona, M Ussyszkina, dr Klumla, sen. dra Braudego i wielu innych.

Wzywa się wszystkie oddziały, by natychmiast zawiadomiły Komitet Okręgowy o wyniku wyborów delegatów.

O przeniesienie prochów Herzla do Palestyny.

Berlin. (ŻAT) W sobotę dnia 20 bm. urządziła organizacya syonistyczna w Berlinie uroczyste nabożeństwo żałobne z powodu 20. rocznicy śmierci Teordora Herzla i 10 rocznicy zgonu Dawida Wolfsohna. Sala była wypełniona po brzegi. Szczególnie głębokie wrażenie wywarła mowa Nahuma Sokołowa, który powiedział m. in. Prochy Teodora Herzla musi naród żydowski w najbliższym czasie przenieść do Palestyny, gdzie spocząć mają na górze Karmelu.

PRZEGLĄD PRASY.

(Bilans genewski, Skrzyński a lwowscy fryzyerzy i perukarze, pacyfizm angielski a francuski pochód Chjeno-Piasta po teki, widmo komiwojażera niemieckiego, Kraków, Lwów, Stanisławów czy Łuck?)

Nadszedł czas bilansu. Już teraz trzeba sobie zdać sprawę ze skutków działalności ministra Skrzyńskiego. Czyni to objektywnie senator Koskowski w „Kuryerze Warszawskim", pisząc.

„Rozumie się, że delegacya polska zrobiła w Genewie to, co do niej należało. Szła zresztą solidarnie z całą grupą państw, równie, jak Polska, zainteresowanych w prawdziwym, trwałym, zabezpieczonym pokoju. Jeśli w rezultacie nie było powodzenia polskiego, to nie było też powodzenia i Francyi i małej ententy. Nie można zrywać owoców, które są jeszcze zupełnie zielone. Ale nie trzeba też przedwcześnie oddawać się zwątpieniu. Przeciwnie, jesteśmy głęboko przekonani, że czynny udział Polski we wszystkich pracach, mających na względzie pokój europejski, nie tylko jest niezbędny, ale może być płodny".

A „Słowo Wileńskie", organ konserwatywno-monarchistyczny daje zjadliwą charakterystykę endecyi i jej nieprzejednanego stanowiska wobec p. Skrzyńskiego, wykazując, że p. Skrzyński jest właściwie wykonawcą polityki panów endeków. A jeżeli endecy się gniewają, winni temu — lwowscy perukarze, tak przynajmniej czytamy w „Słowie":

„Sprawiedliwość każe przyznać, że p. Skrzyński doskonale wypełnia właśnie narodowo-demokratyczną linię polityczną. Na terenie genewskim stanął w pierwszym rzędzie tych, którzy bronią idei Ligi Narodów jako związku państw zwycięskich. W Genewie stał się prawą ręką premiera francuskiego. Wreszcie, zapowiada wyrównanie naszego stosunku do Czech, właśnie w myśl tradycyi pp. Skirmunta i Piltza. Nawet w stosunku do Węgier pewne posunięcia p. Skrzyńskiego dowodzą, że radykalnie zerwał z tradycyjnym madyarofilizmem grupy, do której niedawno należał. Z ekscesu lwowskiego wycofał się, jeżeli nie rycersko, to przezornie. Panowie demokraci narodowi, powiedźcie na seryo, — tylko bez pośrednictwa „lwowskiego towarzystwa fryzyerów i perukarzy" — co możecie zarzucić p. Skrzyńskiemu?"

W każdym razie sytuacya międzynarodowa będzie wkrótce stała pod znakiem wkroczenia Niemiec do Ligi Narodów. Zupełnie słusznie poświęca prasa dużo miejsca nowej konstelacyi. Naogół głosy prasy są bardzo pessymistyczne. I tak „Gazeta Warszawska" pisze:

„Jest rzeczą jasną, że w takiej sytuacyi o prawdziwym i realnym pacyfizmie można mówić tylko ze strony Francyi, gdyż ona pragnie pokój zbudować na mocnych i wyraźnych podstawach rzeczywistości. Pacyfizm angielski natomiast gotuje się wpierw na wielki skok w nieznane, czyli eksperyment z punktu widzenia zasad pacyfistycznych bardzo ryzykowny. Któż bowiem zaręczy, że wkrótkim okresie „wolnej gry", która niewątpliwie nastąpi po odzyskaniu przez Niemcy wpływów wielkomocarstwowych, polityka rewanżu niemieckiego nie zniszczy tych podstaw pokoju, które z takim trudem wypracowała obecna Liga Narodów".

Że Anglia ma powody obawiać się bezpośrednich rokowań niemiecko- francuskich wykazuje artykuł „Dnia Polskiego". Autor artykułu piszący pod pseudonimem Old Gentleman, w ten sposób ujmuje całą sprawę:

„Dojście do porozumienia ekonomicznego Francyi i Niemiec, to największa klęska, jaką Anglia mogłaby ponieść w obecnej sytuacyi. Porozumienie w ciężkim przemyśle, to węgiel niemiecki dla Francyi, a francuska ruda dla Niemiec. To tani robotnik dla Francyi, a odciążenie emigracyjne dla Niemiec przy doskonałych zarobkach i minimalnych kosztach przejazdu.

Traktat handlowo- przemysłowy francusko-niemiecki równałby się ruinie angielskiego przemysłu, na którą za żadną cenę żaden rząd angielski nie może pozwolić. Ale zawarcie takiego traktatu możliwem jest przy definitywnem ustaleniu obecnego status quo i dlatego Anglia popierać musi wszelkie zakusy rewizyonistyczne, bo te jedynie w obecnej sytuacyi mogą ją od grożącego jej niebezpieczeństwa wyratować".

Widmo ekspanzyi niemieckiej, względnie nowy „Drang nach Osten" po zawarciu umowy handlowej między Niemcami a Polską przewiduje „Kuryer Poranny" i uderza na alarm, przedstawiając niebezpieczeństwo w następujący sposób:

„Komiwojażerzy niemieccy staną przed kupcem i przemysłowcem z towarami tańszymi od towarów dostarczanych przez inne kraje. Niższe ceny towarów niemieckich spowoduje bowiem: dłuższy dzień roboczy przy znacznie niższych aniżeli w innych państwach płacach robotniczych i przy obfitym i tanim kredycie. Niemcy w konsekwencyi planu Dawesa staną się dystrubutorem kapitałów amerykańskich, a poniekąd i angielskich na kontynencie Europy".

A dalej:

„Niemcy duszą się dziś od nadmiaru poszukującej pracy ludności. Obawiać się więc można po zawarciu umowy handlowej polsko-niemieckiej napływu do Polski poszukujących pracy obywateli niemieckich, który to napływ może być przez rząd niemiecki celowo pokierowany na Pomorze i G. Śląsk. Pomijamy już wewnętrzne konflikty jakie na tle przyjmowania niemieckich majstrów, robotników i inżynierów mogłyby mieć miejsce z miejscowymi pozbawionymi pracy robotnikami, majstrami i inżynierami".

A teraz przejdziemy do polityki wewnętrznej. I oto „Głos Polski" w Łodzi sygnalizuje nowe niebezpieczeństwo, bo pochód „Chjeno piasta po teki", pisząc:

„Cieszanowską mowę p. Witosa wraz z nierozumną akcyą prawicy w Wielkopolsce i we Lwowie przeciwko rozsądnemu kursowi naszej polityki względem mniejszości narodowych należy uważać za wyraźny początek nowego pochodu „Chjeno- Piasta" po teki.

Rząd p. Wł. Grabskiego ma wiele wad i braków, które w tej chwili stanowią jego słabość. Nie potrafił zogniskować dokoła siebie całej demokracyi polskiej, która w tej chwili uznałaby sprawę tego gabinetu za swoją i „pochód" wyżej wskazany udaremniałaby w pierwszem stadyum. Uczyniłaby to w imię interesu ogólno państwowego, dla którego dorwanie się do władzy pana Witosa i Chjeny będzie zabójczem".

Aktualną jest obecnie sprawa uniwersytetu „ruskiego" jak chcą endecy czy też ukraińskiego, jak brzmi ich ogólna nomenklatura. Zabiera głos w tej kwestyi „Kuryer Lwowski" pisząc:

„Rusini z uporem domagają się Lwowa, oczywiście nie dlatego, by gdzieindziej uniwersytet ruski nie mógł być założony, lecz dlatego, by prędzej czy później wyrzucić nas ze Lwowa i z całej ziemi Czerwińskiej..

Nie nacyonaliści polscy, lecz cała polska ludność, siedząca na Ziemi Czerwińskiej i dalej na kresach, jest zainteresowana w kwestyi wyboru miejsca uniwersytetu ruskiego, przyczem sprawa wyboru tego miejsca zupełnie inaczej przedstawiała się przed wojną, a inaczej

---

Dwaj wybitni literaci żydowscy w Krakowie.

Bawią obecnie w Krakowie dwaj wybitni żydowscy literaci pp. Glazman i Alter Kacizne.

P. B. Glazman żydowsko-amerykański powieściopisarz wygłosił onegdaj w Warszawie odczyt na temat „Motywy religijne w twórczości żydowskiej". Odczyt ten był senzacyą dnia. Setki słuchaczy z zapartym oddechem przysłuchiwały się wywodom prelegenta, a w dyskusyi zabierała głos cała elita warszawska, a między innemi literaci Neuman (A. Voigel), Rawicz, Hillel Zeitlin.

Nikt inny nie jest może tak powołanym do rozstrząsania tego problemu, jak Glazman. Młody, a już tak bardzo zasłużony ten pisarz usiłuje w swej twórczości dać psychologię współczesnego nam Żyda. Nie znajdziecie w jego dziełach tego odwiecznego i nużącego flirtu z małem miasteczkiem, nie interesuje go już przeżyty mało-miasteczkowy Hamlet ze swą zbolałą duszyczką Fliegelmana. Interesuje go Żyd walczący o swoje „ja" w obrębie kultury europejskiej. Tylko, że w Europie widzi więcej pierwiastków typowego amerykanizmu, podczas gdy Ameryka zdaniem Glazmana więcej serdecznej troski poświęca europejskim dociekaniom. Glazman jest pisarzem problemów. Ale ta „problematyczność" idzie w parze z wielkiem poczuciem artyzmu a towarzyszy mu stale uczucie litości nad niedolą życia, błąkającego się w labiryncie widm przeszłości i niewyraźnych cieni przyszłości. Szuka swej drogi, a ta jego wędrówka ku nieznanym, ledwo siniejącym na dalekim nieboskłonie lądów ma charakter spowiedzi.

Korzystając z pobytu p. Glazmana w Krakowie, uprosiło Go grono miłośników literatury żydowskiej do powtórzenia w Krakowie warszawskiego swego odczytu. Jesteśmy przekonani że wszyscy których interesują możliwości rozwojowe literatury żydowskiej stawią się na odczycie.

A uczynią to tem chętniej, ponieważ i p. Kacizne przyrzekł swój współudział w tym wieczorze. O p. Kaciznem nie potrzebuję się chyba tyle rozpisywać, jest bowiem już znanym poetą żydowskim. Pierwszorzędny stylista o gotyckiej fantazyi, zaciekły poszukiwacz nowych form, które nieustannie ulepsza i ciągłym poddaje modyfikacyom. Sam siebie uważa za ucznia Wyspiańskiego, którego nieśmiertelne wizye prześwietla duchem żydowskim. Autor „Króla-Ducha" i „Prometeusza" jest przytem doskonałym, bajecznym wprost recytatorem własnych utworów. Pełną artystyczną satysfakcyę będą mieli słuchacze z tych recytacyi, stojących na wysokim artystycznym poziomie.

Jest to pierwszy tego rodzaju występ na gruncie krakowskim. Od poparcia publiczności zależy, czy to grono powtórzy swój eksperyment. Szerokie ramy dla swej działalności zakreśliło sobie to Koło przyjaciół literatury żydowskiej. Planowany jest odczyt Dr Weicherta o teatrze żydowskim, prelekcye młodych poetów Rawicza, Markisza i Szterna, a na najbliższą przyszłość ma zamiar zorganizować wielki wieczór ze współudziałem najwybitniejszego pisarza żydowskiego doby obecnej Asza, oraz prelekcye znakomitego filozofa Dr Żytłowskiego.

Czy publiczność krakowska nam pomoże?

Jeden z miłośników.

teraz, gdy Rusini, Rosyanie i protegujący ich Czesi nie krępują się zupełnie, głosząc i propagując zasadę rozrzydlenia Polski od południa, odcięcia jej zupełnego od Węgier, co się dokonało, a teraz z kolei od Rumunii“...

„Kuryer Lwowski“ oświadcza się za siedzibą w Łucku, protestuje zaś stanowczo przeciwko umieszczaniu jej we Lwowie.

„Jest to sprawa przesądzona, która może się plątać w głowach ludzi zarażonych narodowym indeferentyzmem i uważających taki indeferentyzm za najwyższy rozum stanu. Komu jest obojętna przynależność okolic czerwińskich do Polski, komu jest obojętna stopniowa zagłada polskości, może sobie podobne projekty odnawiać, może je nawet przeforsowywać. Są to żywioły, nie wyczuwające ducha czasu i rzetelnych warunków porozumienia jawnego dwóch narodów. Sztuki ustępstw — muszą się uczyć nietylko Polacy, ale i Rusini“.

MIGAWKI.

Wolne zawody, p. Rawita Gawroński a Żydzi.

Pan Rawita Gawroński jest endeckim „specem“ nietylko w sprawach ukraińskich lecz i żydowskich. Powstrzymuję się od wyrokowania o jego pracach historycznych, z dziedziny hajdamaczyzny, gdyż nie jestem fachowym historykiem, ale chcę zwrócić uwagę na jego publicystykę. Mimowoli możnaby powiedzieć, że publicysta, który jest równocześnie i historykiem powinien wnieść do swej publicystyki dużo objektywizmu, chłodnego rozsądku, zmysłu dla faktów, a przedewszystkiem poszanowania prawdy. Publicysta, fałszujący prawdę, ulegający łatwo nagminnej psychozie, szerzący kult oszczerstwa, niedaje nam żadnej gwarancyi, że jego prace naukowe nie stoją na wysokim poziomie.

A cóż sądzić o p. Gawrońskim, który w ten sposób pisze w „Kuryerze Poznańskim“ o żydowskich uczonych:

„Żyd na każdym stanowisku wolnego zawodu wyzbywa się swoich cech przyrodzonych. On zawsze jest i nie przestaje być przedewszystkiem kupcem. Jak w handlu wnosi nieuczciwość do konkurencyi, tak też stosuje ją w każdym zawodzie wolnym, wnosząc do niego chełpliwość, próżność, chęć rozgłosu, nie pozbywa się się blagi nawet w nauce, tam gdzie ona zastosować da się. Wnosząc przeto do każdego zawodu pierwiastki, obniżające jego powagę, a nieraz uczciwość, przyczynia się do obniżenia poziomu fachowej wiedzy. Wyjątki są nader rzadkie i nie u nas.

Nie będziemy się wdawali w polemikę z „hajdamaką“. Spytamy się tylko, ile blagi, pyszałkowatości zawierają prace uczonych polskich historyków jak Jan Kochanowski? Nie jest to zdanie nasze, ale profesora Bujaka i Bystronia. Ile ignorancyi mieści się w pracach Konecznego! Ileż komizmu mieści się w pseudonaukowych elukubracyach prof. Ossendowskiego!

Są to fakty znane, ustalone nie przez nas, tylko przez najlepsze polskie pióra. A jednak nikomu z nas nie wpadnie na myśl uogólnienie tej lekkomyślności na cały ogół polskich uczonych, wśród których znajdujemy takie postacie jak prof. Morawski, prof. Banduin de Courtenay, prof. Dyboski, prof. Zoll, do których wszyscy bez różnicy narodowości i wyznania odnoszą się z najgłębszym szacunkiem.

Ale możeby p. R. G. wykazał na faktach, kiedy i gdzie współudział Żydów w nauce przyczynił się do „obniżenia poziomu?“ Legion uczonych żydwskiego pochodzenia z Einszteinem, Freudem, Erlichem, Bergsonem na czele nie wiele sobie robi z napaści tego typu publicystów, którzy po nad wszelką wątpliwość obniżają nie tyle poziom fachowej wiedzy — cóż z nią mają ci panowie wspólnego? — ile moralny poziom polskiej publicystyki. A p. R. G. jest pod tym względem najlepszym argumentem ad hominem! Moarsi.

KRONIKA.

Kraków, 27 września

— AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI Dra SYRKINA. W pięknie przystrojonej sali przy ul. Zielonej 8 odbyła się w sobotę staraniem żyd. soc. partyi rob. Poale-Syon (prawica) akademia żałobna ku czci Dra Syrkina. Po wygłoszeniu przez p. Rubinsteina okolicznościowego wiersza Bialika zabrał głos p. Dr. Boehm, który w ujmujących słowach skreślił charakterystykę ojca socyalizmu żyd. i twórcę ideologii poale-syonistycznej. Syrkin przez pewien czas walczy w szeregach terytoryalistycznych, staje się jednak wkrótce gorącym bojownikiem sprawy palestyńskiej i jego to jest w pierwszym rzędzie zasługa, że dziś cała żydowska klasa robotnicza w Ameryce tak żywy bierze udział w odbudowie Palestyny.

Następnie p. Fryderyk Freund w dłuższym wywodzie skreślił na podstawie osobistych przeżyć ze zmarłym przewódcą ciekawe i zajmujące szczegóły z jego życia, poczem przedstawił działalność i znaczenie Dra Syrkina jako wydawcy i redaktora żydowskiego czasopisma „Hamon“ i hebrajskiego „Chejrut“ oraz znaczenie ich dla renesansu ducha żydowskiego. Po odśpiewaniu pieśni robotniczych zakończono ten piękny wieczór.

(Zmarłemu Drowi Syrkinowi poświęcimy więcej uwagi w numerze świątecznym. Red.)

— WYDZIAŁ FILMOWY PRZY STOWARZYSZENIU „TARBUT“. Aparat kinematograficzny zajął we wszystkich krajach zachodniej Europy i w Ameryce pierwszorzędne miejsce wśród środków pomocniczych zarówno przy nauce w szkole jak również w pracy oświatowej wśród dorosłych, na wszystkich stopniach nauczania i niemal we wszystkich dziedzinach wiedzy. U nas w szkolnictwie ogólnem wogóle i w żydowskiem w szczególności uczyniono w tym względzie bardzo niewiele. Stowarzyszenie „Tarbut“, którego zadaniem między innemi jest podniesienie stanu przystępuje obecnie do zorganizowania szkół przystępuje obecnie do zorganizowania w pedagogicznego szkół żydowskich w Polsce, Warszawie i na prowincyi pokazów filmów naukowych dla młodzieży szkolnej. Filmy, będące w rozporządzeniu Stow. są wykonane w najlepszych wytwórniach filmowych zagranicą, a nowością ich jest, że napisy zredagowane są w językach hebrajskim i polskim. W ubiegłym tygodniu odbył się pokaz („Wyrób żelaza“, „Kwiaty, owoce i owady“, „Rabusie morza“, „Fałszywy książę“ (dla dyrekcyi szkół i gimnazyów żydowskich w Warszawie. Pokaz ten wywołał uznanie obecnych nauczycieli, którzy zapisali swe szkoły na listę szkół, uczęszczających na pokazy, urządzane przez Stow. Gimnazya, szkoły żydowskie jak również oddziały i instytucye Stow. „Tarbut“ na prowincyi, chcące urządzać pokazy filmów naukowych, proszone są o bezzwłoczne skomunikowanie się z Stow. podług adresu: Stowarzyszenie „Tarbut“, Wydział filmowy, Warszawa, ul. Graniczna Nr 9—1.

— NOWA KADENCYA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Dnia 3 listopada br. rozpocznie się w Krakowie nowa kadencya sądu przysięgłych. Losowanie, jakie się odbyło w dniu wczorajszym pod przew. Prezesa sądu okr. karn. p. Pelca dało następujące wyniki. Jako główni przysięgli wylosowani zostali: Albin Cz. urzędnik banku, Braun Wł. właść. real., Bieniaszewski St. właść. dóbr, Burzyński St. właść. real., Cudak M. właść real., Czernecki J. właść. księgarni, Czyścik Cz. rolnik, Dudek M. urzędnik, Dr Geldhammer J. dyr Banku, Jędrzejewski K. właść. drogueryi, Jaworski A. kupiec, Kleinowsk B. dzierżawca hotelu, Kowalsk J. przemysłowiec, Lewicki M. urz., Łukasiewicz W. urz., Moor R. kupiec, Müller B. kapitalista, Orłowski J. budowniczy, Pawlik J. właść. real., Przybylski M. urz., Rogoż J. urz., Romanowski W. urz. Romańczyk M. prokurent Banku. Rosner S. właść. real., Schell S. właść. tartaku, Schneider L. właść. real., Siwek K. urz., Skawiński K. technik, Skorupa K. właść. real., Stachowski J. właść. real., Steczkowski St. urz., Dr Tilles Józef urz., Ungar J. właść. biura spedycyjnego, Wojda Wł. urz., Zubczewski Z. prokurent Banku.

Przysięgli zastępcy: Błażek A. właść. real., Bułelski J. blacharz, Czapik J. właść. real., Gwóźdź St. właść. real., Leśniak Ant. kupiec, Offner H. właść. real., Olchowski Ant. bednarz. Owoz Jan właść. real., Turner Wolf kupiec.

— ULGI W OPŁATACH NA UNIWERSYTECIE. Rektorat U. J. wydał odezwę do młodzieży akademickiej, w której donosi, że senat akademicki, uwzględniając w miarę możności postulaty młodzieży, opierając się na rozporządzeniu ministerstwa oświaty, wydał następujące zarządzenia:

Studenci Uniwersytetu mogą opłaty szkolne uiścić albo w całości podczas wpisów, albo w trzech ratach, płatnych pierwsza przy wpisie, względnie dla studentów już wpisanych w ciągu miesiąca października, druga w styczniu trzecia w kwietniu. Studentów, którzy chcą płacić ratami ostrzega się, że niezapłacenie którejkolwiek raty w przepisanym terminie spowoduje unieważnienie wpisu.

Niezamożnym, a pilnym studentom może być odroczona opłata za wykłady (czesne 50 zł.) do czasu, w którym osiągną stanowisko, umożliwiające spłacenie zaciągniętego długu, nie dłużej jednak, niż na lat dziesięć.

Podania o odroczenie tej opłaty, zaopatrzone świadectwem niezamożności oraz dowodami pilności i zobowiązaniem zwrotu tej opłaty, należy wnosić na ręce dziekanów w czasie wpisów.

— MATURZYSTOM NIE PRZYSŁUGUJĄ ODROCZENIA WOJSKOWE. Min. spraw wojsk. wydało rozporządzenie, w myśl którego odroczenia służby wojskowej, przysługujące uczącej się młodzieży, nie odnoszą się do maturzystów, którzy kończą szkołę w tym roku, w którym przypada ich powołanie do służby czynnej.

— KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW“ w łonie związku narodowo-żydowskiego urządza we wtorek dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczorem wieczór towarzyski w pięknie urządzonych salach odnowionego lokalu przy ulicy Stradom l. 15. Wstęp dla członków i ich rodzin. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— NOWE PRACE OKOŁO PIWNICY ŚWIDNICKIEJ. Jak się dowiadujemy, Spółka zawiązana w roku ubiegłym celem odkopania piwnicy Świdnickiej w Rynku gł. w Krakowie po wstępnych pracach w miesiącach letnich br. przystępuje w najbliższym czasie do dalszych robót na zwiekszonym terenie. Roboty będą prowadzone w ten sposób, że będzie się rozkopywać Rynek między Sukiennicami a Linią C—D pasami na przestrzeni, długiej około 25 metrów, a szerokiej na 10 metrów, do głębokości około 4 metrów. Po dojściu do dna piwnicy (gdyż okazało się iż sklepienie runęło) Spółka budowlana zbada stan i wytrzymałość bocznych murów, poczem przystąpi do wzniesienia nowego sklepienia. Spółka wygotowała projekt robót ziemnych, który przedstawi w najbliższym czasie do zatwierdzenia magistratowi.

— UREGULOWANIE SPRZEDAŻY MIĘSA, SKÓR, PIERZA I TD. Magistrat ze względów porządkowych i sanitarnych wyznacza następujące place, dnie i godziny targowe: Sprzedaż psów może odbywać się tylko na placu Groble w każdy wtorek, a jeżeli na wtorek przypada uroczyste święto w dniu następnym, od godziny 8—2 w miejscu na ten cel przeznaczonem. Psy wprowadzane na targ winny być zaopatrzone w kaganiec i marke ewidencyjną oraz prowadzone na smyczy, z wyjątkiem szczeniąt do 6 tygodni, które mogą być wprowadzane bez kagańca, zaś do 2 tygodni bez marki ewidencyjnej.

Sprzedaż kóz i małych świnek może odbywać się tylko we wtorki na targu hodowlanym na Grzegórzkach.

Sprzedaż mięsa może odbywać się tylko w koncesjonowanych lokalach przemysłowych i halach na

nych oraz wyjątkowo na specyalnie wyznaczonych placach targowych.

Sprzedaż surowych skór bydlęcych może odbywać się tylko w konsentowanych składach przy rzeźni miejskiej, lub konsentowanych magazynach poszczególnych handlarzy skór, natomiast sprzedaż skórek zajęczych, króliczych oraz pierza może odbywać się tylko we wtorki i piątki na tzw. tandecie przy ulicy Szerokiej, przyczem wolno sprzedawać pierze dopiero po uprzedniem odkażeniu go w M. zakładzie dezynfekcyjnym, który stronom zgłaszającym się o dezynfekcyę na sprzedaż przeznaczonego pierza, wydaje odnośne poświadczenie.

— **NA WCZORAJSZY TARG** dowieziono znaczną ilość nabiału i owoców. Ceny były następujące: Za litr mleka zbieranego płacono 20—25 gr, niezbieranego 30—35 gr, śmietany słodkiej 50—60 gr, kwaśnej 1'60—2 zł. 1 kg masła 3'70—4'20, sera 80—90 gr, jajo 13—14 gr. **Drób**: kura 5—9 zł, para kurcząt 3—6'50, kaczka 3—5, gęś 5—10, indyk 6—10. **Jarzyny**: 1 kg ziemniaków 8 gr, cebuli 40 gr, kopa kapusty 3—6 zł, kapusty włoskiej 6—9 zł, ogórków 1'60—3 zł, 1 kg pomidorów 40—60 gr, kalafior 40—2 zł za sztukę. **Owoce**: 1 kg jabłek krajowych 30—50 gr, zagranicznych 1'40—1'60, gruszek deserowych 40—80 gr, śliwek krjowych 20—40 gr, węgierek 40—60 gr, orzechy włoskie za kopę 80—1 zł, za 1 kg 1'20—1'50 zł. **Ryby**: 1 kg karpia 6—6'50 zł, szczupaka 6 zł.

— **W SPRAWIE HOTELU POLLERA.** Odnośnie do onegdajszej naszej notatki w sprawie hotelu Pollera, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

Hotel Pollera Kraków, Szpitalna 30 dnia 25 września 1924.

Szanowna Redakcyo!

Dochodzenia przeprowadzone przez zarząd hotelu odnośnie do kartki znalezionej przez p. Roberta Franka w jego pokoju, a opiewającej: „Precz z Żydami etc." wykazały, że kartkę tę włożyli do pokoju goście sąsiedniego pokoju, bez wiedzy Zarządu, bo między p. Frankiem a nimi z powodu niespokojnego zachowania się owych sąsiadów przyszło do wymiany słów. Zarząd hotelu nie ponosi więc w umieszczeniu tej kartki żadnej winy.

Z prawdziwem poważaniem Chrząszcz.

Zamieszczamy powyższe wyjaśnienie Zarządu hotelu Pollera tem chętniej, ile że zastępca Zarządu hotelu Pollera, któremu na jego żądanie okazaliśmy oryginalną kartkę ze wspomnianymi napisami, zapewniał nas, osobiście w redakcyi naszej, że Zarząd hotelu Pollera nie czyni żadnych różnic odnośnie do narodowości lub wyznania gości. Tem samem uważamy, że przykry incydent p. Franka przypisać należy okolicznościom od woli Zarządu hotelu Pollera niezależnym.

— **KRWAWE WESELE.** Dnia 24 bm. kilku parobczaków z Targowisk, otoczyło dom Wincentego Prochwicza w Łysokoniach, pow. bocheńskiego, w którym odbywało się wesele wiejskie. Parobcy wyłamali płot i uzbrojeni w kołki wyrwali z ramami okno, przez które poczęli rzucać flaszki, kołki i kamienie, czem wywołali panikę wśród gości weselnych. Gdy gospodarz wesela Prochwicz wybiegł z domu i począł prosić napastników, by mu nie niszczyli domu, jeden z nich uderzył go kołkiem w czoło, powalając go tem uderzeniem na ziemię, gdzie napastnicy pobili go do utraty przytomności. Równocześnie inni sprawcy wpadli do sieni domu i tam zadali flaszką Maryi Prochwiczównie cios w głowę, zaś Karolowi Prochwiczowi nożem cios w łopatkę i Janowi Kutowi w ramię. Dwóch sprawców przyaresztowano i oddano prokuraturze przy Sądzie okr. w Krakowie. Są to Tomasz Mikuła i Jan Korbot. Za dalszymi sprawcami śledzi policya.

— **WŁAMANIE DO WOZU KOLEJOWEGO.** Dn. 24 bm. włamano się do jednego z wozów pociągu towarowego Nr. 61 na linii Krzeszowice—Kraków i skradziono 6 bali płótna, wagi około 280 kg. Złodzieje uszkodzili większą ilość przesyłek, znajdujących się w wozie. Dochodzenia w toku.

— **DOBRA SKRYTKA.** Dozorca województwa krakowskiego znalazł ukryte w podwórzu za rynną około 12 kg mosiądzu w kawałkach, pochodzącego prawdopodobnie z kradzieży.

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **„WROGOWIE BOGACZY".** Dziś wyjątkowo o godz. 7-ej pierwsze przedstawienie nieznanej dotąd sztuki Tadeusza Rittnera: „Wrogowie Bogaczy", której wystawieniem krakowski teatr wyprzedza nietylko sceny polskie ale i wiedeński Burg theater, gdzie „Wrogów Bogaczy" zapowiedziano na szon zimowy. W sztuce inscenizowanej przez p. Ant. Piekarskiego, nowej wystawię p. F. Krassowskiego wystąpi prawie cały personal. W roli Genowefy „Prezydentki Młynka nr. 4" przedstawi się pozyskana z teatru wileńskiego p. Stanisława Perzanowska. Niedzielne przedstawienie „Wrogów Bogaczy" rozpocznie się też wyjątkowo o godz. 7-ej. W niedzielę na popołudniowem przedstawieniu danem będzie „Zaczarowane koło", stale wypełniające widownię.

— **Z BAGATELI.** „Dwaj mężowie pani Marty" z pp. Leną Bruczową, Anielą Kolman, Dobrzańskim, Kwiatkowskim w głównych rolach, ukaże się dzisiaj w sobotę ogodz. 8-ej wieczorem i w niedzielę 28bm. o godz. 8-ej wieczorem, oraz w poniedziałek 29 bm. Poniedziałkowe przedstawienie przeznaczone jest w całości dla organizacyi urzędniczej „Zespołu" po cenach zniżonych. Pod kierunkiem reżyserskim p. Henryka Barwińskiego, znakomitego artysty i reżysera w dawnych teatrach lwowskich, dobiegają końca próby z Garaia „Ostatnia miłostka Jolanty". W tytułowej roli zaprezentuje się po raz pierwszy krakowskiej publiczności znana chlubnie artystka p. Leonia Barwińska. W głównych zaś rolach męskich Kraków będzie miał sposobność ujrzeć po raz pierwszy Henryka Barwińskiego i Szyndlera. Dzisiaj o godz. 4-ej pop. i jutro w niedzielę o godz. 4 pop. „Kwiat pomarańczowy" z pp. Janiną Wernicz i Tad. Wesołowskim w głównych rolach.

— **PRZEDOSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „NIEBIESKIEGO PTAKA"** odbędzie się dziś, w sobotę 27 bm. o godz. 10 i pół wieczór, ostatnie zaś przedstawienie odbędzie się w niedzielę 28 bm o godz. 10 i pół wieczór. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie teatru.

— **LYDIA LIPKOWSKA,** sławna śpiewaczka, primadonna Metropoliten opery w Nowym Jorku, wystąpi w Krakowie w sobotę, 4października w St. Teatrze.

— **MAURYCY ROSENTHAL,** wszechświatowej sławy pianista, wystąpi tylko jeden raz, a to we środę 1 października br. w Starym Teatrze.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wrogowie bogaczy".
Niedziela pop. o 3-ej: „Zaczarowane koło", wiecz o 7-ej „Wrogowie Bogaczy".

BAGATELA

Sobota pop.: „Kwiat pomarańczowy", wieczorem „Dwaj mężowie pani Marty".
Niedziela pop.: „Kwiat pomarańczowy" wiecz. „Dwaj mężowie pani Marty".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: „Żółty kaftan".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WANDA: „Modelka".
UCIECHA: „Tajemnice Paryża".
REDUTA: „Od mężczyzny do mężczyzny".
WARSZAWA: „Trilby".

List z Gorlic.

Onegdaj odbyło się tu przy ogromnym udziale kupców, przemysłowców i rękodzielników tak chrześcijańskich jak żydowskich zgromadzenie protestujące w lokalu tut. Koła Kupców. Przewodniczący p. E. Weiss, w zagajeniu omówił nader trudną sytuacyę w handlu, w przemyśle wogóle, a w szczególności w naszem mieście, gdzie nałożono na podatników podatek państwowy za 1-sze półrocze 1924, w niesłychanej wysokości przekraczającej 20, a nawet więcej razy faktyczny obrót przeważnej części płatników. W dyskusyi, wzięli udział p. Probulski i p. Landau, oraz p. Dr. Blech, który w dobitnych słowach podniósł, że wprawdzie sanacya skarbu leży w interesie wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy wyznań i narodowości i że tut. płatnicy dokładnie rozumią powagę położenia, jednak wymierzono im podatki obrotowe za 1-sze półr. 1924 są takie horendalne i że mogą doprowadzić do ruiny ich egzystencyę.

W końcu mowca przedkłada rezolucyę, która została jednomyślnie przyjęta. Rezolucya ta stwierdza,

1) Że przewodniczący komisyi szacunkowej dla wymiaru państwowego podatku przemysłowego w Gorlicach, pokrzywdził prawa płatników przy wymiarze tegoż podatku za I półrocze 1924, przez to, że nie wezwał na posiedzenie komisyi szacunkowej właściwych członków komisyi, w szczególności pp. Jędrzeja Zabierowskiego, Chaima Wertheimera, Józefa Einhorna etc. mianowanych przez Izbę Skarbową w Krakowie.

2) Że wskutek tego przy dokonywaniu wymiaru podatku przemysłowego za I półrocze 1924 nie było faktycznie ani jednej osoby, któraby była obznajomiona, lub oryentowała się w stosunkach podatników ze stanu kupiectwa przemysłu i rękodzieła.

3) Zgromadzeni zakładają niniejszem stanowczy i głośny protest przeciw powyższemu bezprawiu, którego dopuściła się władza wymiarowa, albowiem następstwo tegoż spowoduje zupełne zniszczenie egzystencyi gospodarczej tutejszego kupiectwa, rękodzieła i przemysłu. Zgromadzeni wyłaniają z pośród siebie komitet, który upoważniają do podjęcia wszelkich środków u władz Centralnych, Skarbowych i uzyskania pomocy tutejszych władz Samorządowych, a nawet wytoczenia sprawy przed forum sejmowym.

4) Nadto domagają się zgromadzeni bezzwłocznego ponownego zwołania komisyi szacunkowej ze współudziałem delegata Centralnych władz Skarbowych i właściwych członków komisyi celem ponownego ustalenia za I półrocze 1924.

5) Zgromadzeni uchwalają również wysłać rezolucyę Izbie Skarbowej w Krakowie, Izbie Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, tutejszemu Starostwu i Magistratowi w Gorlicach.

———ogo———

TYCZYN. (Rada familijna w Tyczynie. — Burza dekoltowa). Wobec tego, że starostwo w Rzeszowie zatwierdziło „wybory" do kahału w Tyczynie, mamy zatem w naszem miasteczku nie Kahał lecz „Radę familijną". Przeciwko orzeczeniu starostwa wniesiono rekurs do województwa we Lwowie. Tutejsi menerzy chwycili się wobec lokalu żydowskiego stowarzyszenia tej samej taktyki co w Wieliczce: Nie mogąc nam odebrać syonizmu, chcą nam przynajmniej odebrać lokal. Używają do tego wszelkich środków, spodziewamy się bezskutecznie.

Dzięki działalności sekcyi dramatycznej fundusz narodowy jest coraz wydatniej zasilany. Referat palestyński poświęca baczną uwagę sprawie imigrantów palestyńskich, których tutaj nie brak. „Problem dekoltowy" wysunięty na porządek dzienny przez ostatni zjazd rabinów w Krakowie, z gorliwością godną lepszej sprawy, spowodował także burzę w tyczyńskiej szklance wody. Charakterystycznem jest, że owi panowie, którzy odczuwają taki paniczny strach przed dekoltami, nie czuwają nad tem, by w ich otoczeniu rodzinnem wzniosłe zasady wstydliwości były przestrzegane. Pozatem sprawa jest więcej komiczna niż tragiczna.

PAN POSEŁ GREISS PODBURZA. Z Radomyśla wielkiego piszą: W niedzielę 21 bm. odbył tutaj poseł stronnictwa katolicko ludowego, nauczyciel ludowy p. Bronisław Greiss sprawozdanie poselskie pod gołem niebem. P. poseł rozpoczął swoje sprawozdanie od wyproszenia Żydów, mimo że zgromadzenie było publiczne a potem użył sobie na Żydach, zwalając oczywiście na nich winę za wszystkie niepowodzenia i nieszczęścia Polski, nazywając Żydów bolszewikami i paskarzami. Zacny suweren wzywał tutejszą ludność chrześcijańską w zgodzie żyjącą z Żydami, do walki ekonomicznej i politycznej z nimi. Zaraz też później pan poseł miał sposobność cieszyć się z rezultatu swoich podburzających słów albowiem kilku podburzonych wyrostków obiło dwóch chłopców żydowskich. Jedynie dzięki interwencyi policyi nie doszły bójki do szerszych rozmiarów. Ludność żydowska, przekonana, o tem, że podburzanie jednego odłamu ludności przeciwko drugiemu nie należy do funkcyi poselskich, zwraca się tą drogą do Koła Żydowskiego z prośbą o pomoc przeciwko podobnym poczynaniom.

WIELKI WIEC RĘKODZIELNIKÓW WE LWOWIE. Onegdaj odbył się we Lwowie wielki wiec rękodzielników. Przemawiali prócz referentów senator Thullie, poseł Głąbiński i poseł Sommerstein który wskazał na fakt, iż na katastrofalną sytuacyę rękodzieła nie wpłynęła wojna ani nowa państwowość, lecz rozbieżne stanowisko stronnictw politycznych w Sejmie warszawskim. Gdyby proces konsolidacyi gospodarstwa społecznego był przez wszystkie stronnictwa poparty a nie traktowany z punktu widzenia narodowościowego i wyznaniowego, byłby osiągnął dodatnie rezultaty w kraju oraz kredyt i zaufanie zagranicy.

W tem miejscu poseł Sommerstein polemizując z posłem Głąbinskim wskazał na zupełnie odmienne jego stanowisko co do poparcia rękodzieła na wiecu i w Sejmie.

Stronnictwo, którego mowca jest przedstawicielem, zawsze brało w obronę rzemiosło i stale na

stanowisku, że tylko przez poparcie rzemiosła drobnego nastąpi poprawa stosunków gospodarczych. Stało się wskutek braku poparcia innych stronnictw inaczej, bo wielki przemysł uzyskał większy kredyt zabierając temsamem możność podniesienia się rzemiosła.

Mowca uważa odrzucenie haseł narodowościowych i antagonizmów partyjnych za jedyną drogę do podniesienia stanu rzemiosła.

W imieniu Koła Żyd. przyrzekł mowca nadal popierać postulaty rękodzielników. Mowa posła Sommersteina nagrodzona została burzliwymi oklaskami.

OJCIEC I MATKA ZMARLI W JEDNYM DNIU. Przedwczoraj zmarli we Lwowie (Pasaż Fellerów) małżeństwo Menachem Samuel (Mendel) i Lea Lebewohl, osieroci wszy 6 małoletnich dzieci (z tych 5 dziewcząt). Wypadek ten wywołał ogólne współczucie. Zawiązany komitet celem niesienia pomocy i zabezpieczenia bytu pozostałym bez żadnego zaopatrzenia sierotom.

REDUTA WARSZAWKA. „Reduta" całkowicie przekształca w tym roku swą dotychcza sową formę teatru …dzien. na formę instytutu, który będzie …ontynuował artystyczne, ideowe i organizacyjne zdobycze 5-letniej pracy. Pozostając pod kierunkiem Mieczysława Limanowskiego i Juliana Osterwy instytut „Reduta" będzie prowadziła przy współpracy profesorów, wszechstronne studya i badania sztuki teatralnej w miarę artystycznych potrzeb.

Kandydaci do instytutu „Reduta" odpowiadać winni następującym warunkom: Ukończona szkoła dramatyczna, względnie inne wykształcenie artystyczne lub matura, jako minimum wykształcenia ogólnego. Egzamina wstępne rozpoczną się 7 października.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Ministrowie jugosłowiańscy do Paryża i Londynu

Masaryk do Belgradu.

Belgrad, 26. 9 PAT. Prezydent ministrów Dawidowicz i minister spraw zagranicznych Marinkowicz mają w listopadzie odwiedzić Londyn i Paryż. Do podróży tych przywiązują wielkie znaczenie. Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk ma przybyć do Białogrodu późną jesienią celem rewizytowania króla Aleksandra.

Przed ważną mową Mac Donalda

Londyn, 26. 9 PAT. Jak donoszą dzienniki, oczekują tu z wielkiem zainteresowaniem mowy, którą Mac Donald ma wygłosić na zebraniu stronnictwa w Derby. W mowie tej Mac Donald ma odpowiedzieć na trzy ważne pytania: 1) jakie stanowisko zajmie rząd jeżeli liberali i konserwatyści przyjmą w izbie gmin wniosek o zmianę traktatu rosyjsko- angielskiego, 2) jakie zarządzenia gospodarcze podejmie rząd, by przeciwdziałać ujemnym następstwom, wynikającym z realizacyi planu Dawesa dla eksportu angielskiego, 3) jakie zadania przypadnie flocie angielskiej na wypadek przyjęcia paktu gwarancyjnego i sądów rozjemczych.

Mac Donald — Zaglul pasza.

Londyn, 26. 9 PAT. Reuter donosi, że konferencya, którą Mac Donald miał z egipskim premierem Zaglulem paszą, trwała przeszło dwie godziny miała jednak tylko charakter przygotowawczy. Rokowania będą kontynuowane dalej.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Dortmund, 26. 9 PAT. Na jednym z szybów kopalni Glückauf koło Barop wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kilkunastu górników wbrew zakazowi umieściło się na dachu kosza zjazdowego. W czasie zjeżdżania spadły na nich dwie belki, skutkiem czego 2 robotników zostało zabitych a 2 rannych.

Kronika telegraficzna

— Delegat francuski w Genewie Maurice Sarraut, który poważnie zaniemógł, jest już na drodze ku wyzdrowieniu.

— Przeniesienie zwłok Jauresa do panteonu nastąpi dnia 25 listopada.

— Według ofcyalnych doniesień z Marokka, generałowie Castro i Serrano po ciężkich walkach posunęli się naprzód na odcinku Soul le Arba w strefie zachodniej.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 26 września

Tendencya dla akcyj nieco mocniejsza, prawdopodobnie skutkiem „krycia się" baisserów na ultimo.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 19'25, 25-tki 15'30—16, Gazy zachodnie 3'15, Len 0'58—0'59, Lokomotywy 0'55.

Dewizy: Nowy Jork 5'19 i pół (towar), Praga 15'58—15'62, Szwajcarya 98'90—99'35, Wiedeń 7'35 (towar), Londyn 23'35 (towar).

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	26 IX.	25 IX.
Polski Bank Przem. I-VII	0·44—0·45	0·45—0·44
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	0·11—0·13	0·12—0·11
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	7·50	7·70
Polskie Tow. Handl.	0·39	0·35
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	—	—
Tow. hao. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	0·17	—
Zieleniewski I—IV	10·20—10·35	10·30—10·00
H. Cegielski, Poznań	0·69—0·70	0.70—0·69
Parowozy I—V.	—	0·37—0·35
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	0·81	0·81—0·80
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Górka" fabryka cementu	16·75—16·80	16·75—16·50
Sierszańskie Zak. Gor. S. A.	4·40—4·86	4·50—4·40
„Tepega" Tow. dla prz. gor.	3·50—3·60	3·40—3·25
Polska Nafta	0·40—0·41	—
„Pokucie" Naft. sp. akc.	0·38	—
„Olkes" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny	—	—
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow.	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	—
„Azot" I—IV.	—	0·40
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Przemysł s. ir.	0·88—0·92	0·90
Fabr. cukru w Chodorowie	5·30—5·00	5·30
Cukrownia Chybie I.	6·70	7·10—6·50
A. Piasecki	—	—
Fabr. porc. l. w Ćmielowie	0·52—0·62	0·55—0·47
Elektr. w Sierszy I-IV	0·24—0·25	0·25—0·22
… Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½ bony złote 056—058 pożyczka złota 610 milionówka 062 pożyczka dolarowa 302—304—302.

Czeki: Belgia tranz. 2490 Holandya tranz. 200·75 Londyn tranz. 2325 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2742½ Praga tranz. 1557½ Szwajcarya tranz. 9915 Wiedeń tranz. 732½ Włochy tranz. 2290.

Giełda warszawska z dnia 26 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów —— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 710—725 Puls —— Wild 023—020—023 Cukier Warszawa 480—460—480 Cegielski 063 Ursus 240—220 Parowozy 040—037—038 Zawiercie 3750—34—35 Żegluga —— Polska nafta —— Siła i Światło 053 Ćmielów —— Starachowice 275—282 Pocisk 225—220—225 Zieleniewski —— Żyrardów 30—31 Chodorów 540—550.

Lwów, 26. 9 PAT. Giełda, Akcye. Bank hipoteczny 0'62—0'60, bank przemysłowy 0'47—0'45, browary 7'10—7,25, Chodorów 5'15—5'05, Chybi 6'75—6'70, Cegielski 0'66—0'63, Górka cement 17—17 i jedna czwarta, nafta 0'32, tow. bud. 0'16, Rakszawa 2'50, Siersza elektryczna 0'23—0'25, Siersza górnicza 4'10—4'05, Sole potasowe 3'70—380, Zieleniewski 9'85—9'75, Ćmielów 0'50—0'60, Ojkos 2'35—2'40, Pezet 021—023.

Giełda wiedeńska z dnia 26 b.m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 27450 Zagrzeb i Belgrad 985 Berlin 16840 Bruksela 3424 Budapeszt 9080 Bukareszt 363 Chrystiania 9780 Kopenhaga 12130 Londyn 317800 Madryt 9340 Medyolan 3109 Nowy Jork 70935 Paryż 3747 Praga 2100 Sofia 513 Sztokholm 18820 Warszawa 13600—13700 Zurych 13495 Dolary 70460 Belgijskie 3385 bułgarskie 496 duńskie 11990 marki niemieckie 16720 angielskie 315500 francuskie 3725 holenderskie 27150 włoskie 3095 jugosłowiańskie 982 norweskie 9160 polskie 13450—13590 rumuńskie 358 szwedzkie 18610 szwajcarskie 13360 hiszpańskie 9220 czeskie 2104 węgierskie 88½ tureckie 36100.

Papiery lokacyjne. Renta majowa —— austr. renta kor. ——, renta lutowa ——, węg. renta złota 5000, losy tureckie 440000, prior. kol. poł. 420000 Kolej połudn. 50000.

Zieleniewski 125.000 Silesja 1700 Galicja 1,190.000 Siersza 6.000. Bank Małopol. 5000 Bank hipot. 10000 Portland cement 340.000. - Nafta 192000 — Browary lwowskie 105000. Tepege 47500/55000.

Zurych 26 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 208.15, Nowy Jork 525·50, Londyn 2348, Paryż 27·65, Medyolan 23·07, Praga 15·75, Budapeszt 00000, Bukareszt 2·75 Belgrad 7·35, Sofia 3·85 Warszawa —— Wiedeń 0·0074¼

Berlin, 26. 9 PAT. Końcowe kursa dewiz. Nowy Jork 419, Bruksela 2030, Chystyania 58'38, Kopenhaga 72'07, Paryż 2212, Praga 1255, Szwajcarya 79'90, Sofia 3065, Hiszpania 55'76, Budapeszt 5..., Bukareszt 217.

* * *

Lwów, 26. 9 PAT. Giełda zbożowa. Pszenica 22'75—23'75, żyto małopolskie 18'50—19, jęczmień browarniany 17—20, jęczmień przemiałowy 17—18, owies 16—16'50. Na giełdzie transakcye w życie. Ruch słaby. Tendencya utrzymana. Usposobienie spokojne.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przyjazd Usyszkina do Warszawy

F Warszawa (Telefonem) Wczoraj w piątek przybył do Warszawy p. inż. M. Usyszkin. Dostojnego gościa powitał na dworcu gdańskim komitet centralny Organizacyi syońskiej w Polsce oraz delegacye stowarzyszeń.

Jak wiadomo, przyjazd p. Usyszkina pozostaje w związku z akcją na rzecz Ż. F. N. Koła syońskie w Warszawie gotują Usyszkinowi godne przyjęcie.

Rozbicie rokowań pokojowych pod Szanghajem

Szanghaj, 26. 9 PAT. United Press. Rokowania pokojowe między dowódcami wojsk pod Szanghajem rozbiły się, z nieznanych jeszcze powodów. Lujungczang ze sztabem udał się na front. Oczekują wznowienia kroków nieprzyjacielskich. W chwili obecnej toczy się gwałtowny ogień artyleryi. Czi Fu Youan wysunął naprzód swą artyleryę. Stosunek jego sił zbrojnych do sił nieprzyjacielskich równa się 5:1. Dwie dywizye Lujungczanga miały się zbuntować pod Kiasing.

Londyn, 26. 9 PAT. Według doniesień z Mukdenu, aeroplany Czang Tso Lina rzucały dnia 24 bm. bomby na główny sztab armii pekińskiej, zabijając znaczniejszą ilość osób cywilnych i wojskowych. Na odcinku Szanghaju pojedynek artyleryjski trwa. Próby bombardowania z aeroplanów nie dały poważniejszych wyników.

Walka z fałszerstwem banknotów

F. Warszawa (Telefonem) W ministerstwie skarbu rozpoczęła się przy udziale interesowanych czynników konferencya celem ustalenia sposobów walki z fałszerstwem banknotów.

Znaczne oszustwo celne w Niemczech

Berlin, 26. 9 PAT. W głównym urzędzie celnym w Neukoln wykryto na wielką skalę oszustwo, skutkiem czego skarb państwa został poszkodowany na kwotę 3 i pół miliona złotych marek. Urząd prokuratorski zarządził uwięzienie starszego inspektora celnego w Neukoln, Quela. Oszustwa dokonywane były w ten sposób, iż za namową właściciela fabryki wyrobów chemicznych w Neukoln, 29 letniego dr Koppa, funkcyonariusz urzędu celnego umożliwił w ciągu 2 lat deklarowanie spirytusu zwykłego jako spirytusu denaturowanego. Właściciel fabryki dr Kopp zbiegł.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.